

Biedronka boi się strajku i daje pracownikom premię

27 kwietnia 2017

Tydzień przed zaplanowanym na 2 maja strajkiem pracowników największej sieci dyskontów, władze Biedronki zdecydowały o przyznaniu kasjerom jednorazowej premii w wysokości 1850 zł brutto. Czy koncernowi uda się wygasić bojowe nastroje?

O sprawie pisze portal „Wirtualna Polska”. Okazuje się, że spółka Jeronimo Martins Polska najwyraźniej przestraszyła się widma ogólnopolskiego strajku swoich pracowników. Załogi, zrzeszone w związkach zawodowych, domagają się wzrostu płac. Odmowa pracy może być potężnym uderzeniem, zważywszy, że sieć zatrudnia w Polsce ok. 60 tys. osób. Akcję protestacyjną zaplanowano na 2 maja. Początkowo mieli w niej wziąć udział również zatrudnieni w innych marketach i dyskontach, jednak z uwagi na niemoc organizacyjną NSZZ „Solidarność”, która nie skonsultowała protestu z innymi związkami, prawdopodobnie odbędzie się on tylko w Biedronkach.

1850 zł brutto to dla kasjera zatrudnionego w Biedronce poważna kwota, stanowiąca ok. 3/4 miesięcznego wynagrodzenia. Co ważne, taka premia ma wpłynąć na konto ponad 90 proc. zatrudnionych w sieci, wszyscy pracownicy sklepów, z ponadrocznym stażem. Koncernowi bardzo zależało na udobruchaniu pracowników, bo przeznaczył na ten zastrzyk finansowy aż 110-120 milionów złotych. Premii nie otrzymają osoby zatrudnione na stanowiskach menedżerskich. Pieniądze mają wpłynąć na konta do 30 kwietnia, a więc władze najwyraźniej liczą, że podwładni docenią takie pańską hojność przez tegoroczną majówką.

Zapowiedziany na 2 maja protest ma przyjąć formę strajku włoskiego, polegającego na drobiazgowym i powolnym wykonywaniu obowiązków przez pracowników i restrykcyjnym przestrzeganiu

zasad BHP.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu